Ner 294. Wtorek 27. Grudnia 1853. Rok Gazecie 43.

GAZETA LWOWSKA.

Z Dodatkiem tygodniowym i Dziennikiem urzędowym codziennym kosztuje w prenumeracie: Bez poczty: kwartalnie 3 złr. 45 kr., miesięcznie 1 złr. 20 kr. Z pocztą: kwartalnie 4 złr. 30 kr., miesięcznie 1 złr. 35 kr. — Insereya od wiersza w półkolumnie (drukiem garmont) po raz pierwszy 4 kr., następnie po 2 kr. m. k.

PRZEGLAD.

Monarchya austryacka. — Hiszpania. — Francya. — Włochy. Księztwa Naddunajskie. — Turcya. — Doniesienia z ostatniej poczty. — Kronika.

MONARCHYA AUSTRYACKA.

Sprawy krajowe.

Lwów, 26. grudnia. Wierna przychylność ludności galicyjskiej do Najdostojniejszego Domu cesarskiego objawiła się znowu w najpiękniejszy sposób za przybyciem Jego Cesarzewiczowskiej Mości najdostojniejszego Arcyksięcia Karola Ludwika do Lwowa. Godnem tego uczucia było uroczyste przyjęcie dostojnego Gościa przygotowane przez gminę naszej stolicy.

Od poranku dnia przybycia (23. grudnia) powiewała z wieży ratuszowej bandera Cesarska z czterma chorągwiami w barwach miejskich i ten znak radości zatknięty zostanie przez trzy dni.

U wjazdu do miasta przed Grodecką rogatką ustawiono dwie honorowe pyramidy dziesięć sążni wysokie, od których wzdłuż gościńca na ośmdziesiąt sążni pozatykane były chorągwie o barwach krajowych i miejskich. — Na pyramidach jaśniała cyfra Jego Cesarzewiczowskiej Mości z herbem, z godłem powitania i z gwiazdą szczęścia.

Tutaj oczekiwała dostojnego Gościa reprezentacya miasta złożona z burmistrza, magistratu, rady gminy, z wszystkich korporacyi i cechów z chorągwiami, nieprzejźrzany tłum mieszkańców miasta wyszedł również na powitanie Jego Cesarzewiczowskiej Mości.

O trzeciej godzinie popołudniu przybył najdostojniejszy Arcyksiąże, a burmistrz otoczony magistratem i radą gminy powitał Jego Cesarzewiczowska Mość z głębokiem uszanowaniem serdecznemi słowy wyrażając radość i wdzięczność całej ludności Lwowa za użyczone jej szczęście i zaufanie.

Jego Cesarzewiczowska Mość odpowiedział z łaskawą uprzejmością: że z przyjemnością na dłuższy czas zamieszka w tej stolicy, której przychylność i wierność Jego Mość Cesarz sam zaszczytnie pochwalić raczył — że pośród tak lojalnych obywateli państwa spodziewa się żyć przyjemnie i nie tak prędko rozstać się z nimi. Następnie przyzwolił Jego Cesarzewiczowska Mość na prośbę burmistrza, ażeby mu wolno było wprowadzić Jego Wysokość do miasta i jechać naprzód. — W tej chwili odezwał się hymn ludu wykonany przez bandę muzyczną miejskiego korpusu strzelców i tysiączne okrzyki: „Niech żyje!“ rozległy się w powietrzu.

Wjazd do miasta odbywał się przez ściśnione tłumy ludności i śród nieustannych okrzyków.

Przed gmachem pomieszkania, gdzie ustawiona była honorowa kompania i muzyka pułkowa przyjmowały Jego Cesarzewiczowską Mość wszystkie duchowne, cywilne i wojskowe władze, odegrano hymn ludu, któremu towarzyszyły nieskończone okrzyki radości, — poczem Jego Cesarzewiczowska Mość przyjąć raczył prezentacyę księży Arcybiskupów i Biskupów, jeneralicyi i przełożonych władz cywilnych.

Wieczorem oświetlono całe miasto i przedmieścia. O siódmej godzinie uszczęśliwił Jego Cesarzewiczowska Mość miasto zwiedzeniem iluminacyi, objeżdżając w towarzystwie Jego Excelencyi Pana Namiestnika za przewodnictwem burmistrza ze świtą i na czele licznych powozów prywatnych, najznakomitsze dzielnice miasta. — Najżywsze uniesienie na widok szlachetnych rysów dostojnego Księcia domu Cesarskiego objawiało się śród otaczającego gęsto Jego powóz tłumu ludności miejskiej nieustannemi okrzykami radości.

Po wszystkich znaczniejszych placach oświecały ognie bengalskie najbliższe budynki swem czarownem światłem. Ratusz, gmach namiestnictwa, teatr hrab. Skarbka i plantacye oblane magiczną jasnością przedstawiały prawdziwie wspaniały widok.

Przejazdka trwała aż do godziny 8mej. Potem odbył się imponujący pochód z 1500 przeszło pochodniami woskowemi, któremu towarzyszyło 40 chorągwi cechowych i 5 band muzycznych, w dwóch oddziałach postępujących radośnie i w największym porządku. Oddziały te szły od ratusza przez plac Ferdynanda i plac Śgo Ducha i połączyły się przed pomieszkaniem Jego Cesarzew. Mości.

Gdy Jego Cesarzew. Mość najdostojniejszy Arcyksiążę Karol Ludwik ukazał się na balkonie w towarzystwie Jego Excelencyi pana Namiestnika Jego Excellencyi i pana komenderującego Galicyi, powitano Go solenną kantatą odśpiewaną prawie 100 głosami.

Bandy muzyczne odegrały hymn ludu, i kilka innych sztuk muzycznych. Po odśpiewaniu kantaty raczył Jego Cesarzewiczowska Mość przyjąć deputacyę miasta, która miała to szczęście objawić Mu w serdecznych wyrazach znaczenie tego festynu i doręczyć wiersze ułożone na powitanie Jego, i zapewnić ją o najwyższej swej życzliwości.

W odpowiedź na to wzniósł pan burmistaz miasta w imieniu całej ludności Lwowa głośny okrzyk na cześć Jego ces. k. apostolskiej Mości, Jego Cesarzew. Mości i całego wysokiego domu Cesarskiego, na który każdą razą odpowiadały nieprzeliczone tłumy ludności, grzmiącem jednogłośnem: Vivat“ i bez ustanku je powtarzały.

Wzdłuż plantacyi i po najbliższych placach dokoła płonęły ognie bengalskie, w którego różnobarwnym blasku wszystkie kościoły i szeregi domów w jak czarownem morzu światła się kąpały. — Gdy już Jego Cesarzew. Mość — podziękowawszy najuprzejmiej — odszedł do swoich apartamentów, trwały radośne okrzyki ludności jeszcze tak długo, dopokąd cały pochód nieprzeciągnął przed pomieszkaniem Jego Cesarz. Mości.

Potem przechodził ów świetny pochód jeszcze przez całe miasto, przed pomieszkaniem Jego Excelencyi pana komenderującego armii i Jego Excell. pana Namiestnika z głośnemi okrzykami radości, a wkońcu powrócił znów w wzorowym porządku do ratusza, z którego był wyszedł.

Moralna ważność tego festynu radości zasadza się na szczerości serca, życzliwości i uniesieniu, z jakiem brały w nim udział wszystkie korporacye i uradowana ludność miasta, aby wzniosłemu domowi Cesarskiemu i dostojnemu całej Monarchii drogiemu potomkowi jego złożyć należny hołd nieograniczonej miłości i uszanowania — a pamięć tego serdecznego powitania zostanie nazawsze wyryta w sercach wiernej ludności Lwowa.

(Litogr. „koresp. austr.“ o protokole i nocie zbiorowej w Wiédniu czterech mocarstw pośredniczących.)

Wiédeń, 2. grudnia. Trzeciego dnia po podpisaniu w Wiédniu Protokołu i Noty zbiorowej z 5go b. m. objawiliśmy otwarcie nasze zdanie o znaczeniu i doniosłości tego aktu dyplomatycznego. Dzisiaj zaś, gdy już treść tych dokumentów z innej strony została ogłoszona, znachodzimy potwierdzenie tego, że usiłowania całej Europy ku przywróceniu spokoju między Rosyą i Portą tylko za pomocą spokojnych środków mają być przywiedzione do skutku bez naruszenia, a nawet ograniczenia praw dawniej uzyskanych.

Niedziwi nas to bynajmniej, że dziennikarstwo peryodyczne stara się w najrozmaitszy sposób wykładać ten akt z 5go grudnia w miarę swych pojęć narodowych lub politycznego stanowiska partyi, którą reprezentuje; ani też niemamy zamiaru zapuszczać się tu napróżno w prostowanie, wyjaśnianie lub potwierdzanie tych zdań jednostronnych. Naszem zadaniem jest tylko *słuszne ocenienie faktów*, i dlatego witamy z radością w tym ważnym dokumencie z 5go grudnia zgodną wolę mocarstw, pragnących działać spólnie dla utrzymania pokoju, jakoteż uznaną ważność zachowania państwa tureckiego w uświęconych przez czas granicach. A jeźli zważymy przytem,

że cztery zjednoczone mocarstwa przyjęły zachowanie dawnych przymierzy między Rosyą i wysoką Portą, mianowicie traktatów z Kainardży i Adryanopola za główny warunek przyszłego pokoju, i że wysoka Porta uznała z swej strony ciążące na niej w tej mierze zobowiązania, natenczas zgodzi się każdy oceniający bezstronnie stan rzeczy z naszem zdaniem, że musiałaby oczywiście ciężyć jakaś nieszczęśliwa klątwa na tej sprawie, gdyby wspaniałomyślnym usiłowaniom czterech mocarstw niepowiodło się tę przez ich dobre usługi tak znacznie już ułatwioną sprawę doprowadzić zapomocą ich wspólnego moralnego wpływu także do formalnego załatwienia między Rosyą i wysoką Portą.

Ponieważ Jego Mość Cesarz Rosyi oświadczył się z swej strony z gotowością do układów, przeto wymierzona jest owa nota czterech mocarstw pośredniczących głównie do wysokiej Porty.

Jeźli więc wobec tak jawnego i przez całą Europę formalnie protokołowanego stanu rzeczy niewahają się dzienniki zagraniczne, na pozór wtajemniczone szczególnie w tok dyplomacyi, wykrywać w swych artykułach i korespondencyach jakieś tajemne sprężyny, któremi miano się powodować w tej sprawie, i których słuszność lub niesłuszność nieośmielamy się oceniać, a nawet wspominają o groźnem poniekąd stanowisku Austryi w obec Rosyi: tedy dostateczna jest zwrócić ich uwagę na powyższe, niezbite fakta, aby je przekonać, że c. k. rząd łącząc się nanowo węzłem przyjaźni i szczerości z obydwoma wielkiemi mocarstwami zachodu, aby wspólnem pośrednictwem przywrócić zakłócony spokój w oryencie, bynajmniej się nie zaparł swych trwałych stosunków przyjaźnych z sąsiedniem mocarstwem, ani też na przyszłość zapierać się ich niebędzie. I owszem upatrujemy w tej statecznej przyjaźni obudwu wielkich Monarchów najpewniejszą jeszcze rękojmię spokoju świata i konserwacyjnych interesów Europy. *(L. k. a.)*

(Kurs wiedeński z 24. grudnia.)

Obligacye długu państwa 5% 93$\frac{3}{4}$; 4$\frac{1}{2}$% 83$\frac{1}{8}$; 4% —; 4% z r. 1850 —; wylosowane 3% — ; 2$\frac{1}{2}$% —. Losy z r. 1834 233$\frac{1}{2}$; z r. 1839 136$\frac{3}{8}$. Wied. miejsko bank. —. Akcye bankowe 1388. Akcye kolei półn. 2365. Glognickiej kolei żelaznej —. Odenburgskie —. Budwejskie —. Dunajskiej żeglugi parowej 628. Lloyd. 628$\frac{3}{4}$. Galic. l. z. w Wiédniu 90$\frac{1}{2}$. Akcye niższo-austr. Towarzystwa eskomptowego à 500 złr. — złr.

Hiszpania.

(Dekreta królewskie. — Trzęsienie ziemi w Grenadzie.)

Madryt, 11. grudnia. Urzędowa gazeta ogłasza dzisiaj dekreta król., któremi usunięto z posad jeneralnego dyrektora kawaleryi i brata markiza del Duezo, Jose de Concha, tudzież sześciu król. radzców; wszyscy siedmiu należą do senatorów, którzy w kwestyi kolei żelaznych głosowali przeciw ministeryum. Następcą Conchy mianowano jenerała-majora Arizeum.

Jenerał-lieutnanta Ros de Olano, jeneralnego dyrektora wojskowego korpusu sanitarności, usunięto także z posady. Senator i sekretarz król. orderów Karola III. i Izabeli katolickiej, Don Francisko Marin, suspendowany aż do dalszego rozporządzenia.

— W Grenadzie dało się czuć dnia 30. listopada dosyć znaczne trzęsienie ziemi, nie wyrządziwszy jednak żadnej szkody. *(Wien. Ztg.)*

Francya.

(Przerwa w systemie redukcyi armii. — Zamachy na żandarmeryę. — Swoboda dla rzeźnictwa.)

Paryż, 16. grudnia. W wykonywaniu wiadomego systemu redukcyi armii francuskiej zapomocą dymisyonowania całych kontyngensów i częściowego tylko zwoływania dla kompletu nastąpiła na chwilę przerwa. Minister wojny rozkazał wprawdzie, ażeby z końcem tego roku rozpuszczono całą klasę wieku z r. 1846, ale rozporządził oraz, że zanadto znaczny ubytek ma być pokryty przynajmniej w części dobrowolnem angażowaniem i stawianiem się.

Dla wzmagających się w ostatnim czasie zamachów na żandarmów wykonywujących obowiązek służby zalecił minister wojny wszystkim jenerałom komenderującym użytek broni w stosownych przypadkach.

Słychać, że rzeźnictwu w Paryżu ma być nadana wkrótce zupełna swoboda przemysłu, bez wynagrodzenia dotychczasowych uprzywilejowanych rzeźników. *(Zeit.)*

(Dekret cesarski. — „Monitor" o wystąpieniu lorda Palmerston — Pensya jenerałowi Leflo.)

Paryż, 18. grudnia. Dekretem cesarskim rozporządzono, że na przyszłość wszyscy attachés ministerstwa spraw zewnętrznych i ambasad muszą posiadać dyplom licencyatów praw (stopień niższy od godności doktorskiej). — *Monitor* oświadcza, że wystąpienie lorda Palmerston nastąpiło w skutek zaszłej w gabinecie różnicy zdań względem pewnej kwestyi reformy parlamentarnej. „Polityka zewnętrzna tak pisze *Monitor* dalej, „niewpłynęła bynajmniej na postanowienie szanownego lorda i pewni jesteśmy, że zdarzenie to w niczem nienaruszy tak szczęśliwie przywróconego porozumienia Anglii z Francyą co do przeważnych interesów Europy. Nikt się jednak dziwić niemoże, że z żalem dowiedzieliśmy się o wystąpieniu z gabinetu męża stanu, który tak znacznie przyczynił się do tego porozumienia, i którego sposób myślenia był dla rządu Jego Mości Cesarza zawsze życzliwy."

Zbiór ustaw państwa ogłasza dekret ces., którym między innymi wojskowymi przywolono także jenerałowi brygady p. Leflo, byłemu kwestorowi zgromadzenia narodowego, prawem przepisaną pensyę w sumie 4000 franków. *(Zeit.)*

(Uwolnienie kapitana de Laporte.)

Depesza telegraficzna z Meziéres donosi, że sąd wojenny uwolnił oskarżonego o zamordowanie jenerała Neuilly, kapitana *de Laporte* większością czterech przeciw trzem głosom. *(A. B. W. Z.)*

Włochy.

(Mianowanie prezydentów i wiceprezydentów senatu. — „Bilancia" o wyborach parlamentarnych.)

Turyn, 16. grudnia. J. M. król potwierdził mianowania panów: barona Manno, margrabi Alfieri i adwokata Plezza na prezydentów i wice-prezydentów senatu na czas najbliższej sesyi parlamentowej.

— Dzienniki turyńskie donoszą równocześnie i jednozgodnie, że wiadomość o zawarciu konkordatu z Rzymem jest całkiem bezzasadna.

— O wypadku wyborów parlamentowych pisze dziennik *Bilancia* co następuje:

Większość wyborów wypadła stanowczo na stronę rządu; okazana przez wyborców obojętność zwróciła powszechną na siebie

Spisek Cuevy.

(Ustęp z dziejów byłej rzeczypospolitej weneckiej).

(Ciąg dalszy.)

Mimo-to jednak znachodził ten człowiek łaskawe przyjęcie w domu posła, i jadał nawet często u jego stołu. Z nim zapoznał się bliżej Jacques Pierre, przyjął go pod tytułem pisarza do siebie, i miał zamiar używać go do posług kuryerskich.

W ciągu następujących kilku miesięcy zaciągnęło się mnóstwo Francuzów i Sabaudczyków do służby u rządu weneckiego, który nieokazywał najmniejszej chęci do zmniejszenia swej siły zbrojnej. Miasto było napełnione cudzoziemcami, a Jacques Pierre zdawał się być w wielkich łaskach u senatu. Kilkakrotnie wzywany był do narad nad zamierzanemi zmianami we flocie, i przedłożył senatowi na jego żądanie dokładny plan jej polepszenia. Przez kilka miesięcy szło wszystko spokojnym trybem, a na początku maja 1618 udał się Jacques Pierre z flotą wenecką na wybrzeże dalmatyńskie, gdy tymczasem Renault wybierał się z depeszami sławnego korsarza do księcia de Nevers do Francyi.

Nie od rzeczy będzie wyjaśnić tu treść tych depeszy. Książę de Nevers rościł sobie dziwaczne pretensye do korony byzantyńskiej, i nieraz już układał fantastyczne plany ku podburzeniu ludności greckiej przeciw Turkom, aby się stać panem przynajmniej części tego kraju, który niegdyś zostawał pod panowaniem jego przodków. Przez wiele lat utrzymywał książę tajemne stosunki na półwyspie Morea i niedyskrecyą swoją przyprawił nawet o życie kilka znakomitych osób, które popierały jego zamiary w Grecyi. Temi planami zajmował się książę aż do najpóźniejszego wieku, dopytywał się jak najtroskliwiej o wszystko, cokolwiek odnosiło się do stosunków Morcy, i szukał pomocy u wszystkich tych, którzy byli w stanie popierać jego chymeryczne widoki. Pomiędzy nim i Jacques Pierrem istniał także pewien rodzaj korespondencyi, i depesza posłana teraz przez Renaulta, zawierała obszerny plan wtargnięcia do państwa tureckiego i powstania ludności greckiej.

Stan Wenecyi w owym czasie, który opisujemy, to jest na początku maja 1618, był wprawdzie niecałkiem spokojny, ale mimo-to kwitnący i szczęśliwy. Śmierć Doży Donato po jednomiesięcznem ledwie rządzeniu powołała Antonia Priuli na tron książęcy. Ale nowo-obrany Doża znajdował się podówczas w Istryi, i nim przyjechał objąć poruczoną mu godność, rządzili wspólnie Wenecyą wice-doża, senat i rada Dziesięciu. Pomiędzy Arcyksięciem Ferdynandem i republiką wenecką, jako też pomiędzy księciem Sabaudyi i rządem hiszpańskim został zawarty pokój, ale w rzeczy trwała ciągle jeszcze wojna, i żadna strona niedopełniała warunków traktatu. Flota wice-króla Neapolu, księcia Ossuny, uwijała się po morzu adryatyckiem, zabierała okręta weneckie i tamowała handel republiki, a Don Pedro de Toledo, gubernator Medyolanu, chociaż nieprzedsiębrał formalnych kroków nieprzyjacielskich przeciw Sabaudyi lub Wene-

uwagę. Liczba wyborców wynosi 92.422, a ledwie połowa z niej przystąpiła do wyborów. Między tymi znajdowali się po większej części urzędnicy, gdy tymczasem bardzo wielu wyborców się nie stawiło.

(Komisya dla rozpoznania dowodów dogmatycznych niepokalanego poczęcia Matki Bożej.)

Rzym. J. Ś. papież mianował jak wiadomo osobną komisyę mającą rozpoznać dowody dogmatyczne niepokalanego poczęcia Matki Bożej, a w szczególności przedsięwziąć w tym względzie poszukiwania w piśmie świętem i tradycyach kościelnych, iżby kwestyę tę można nareszcie "ex cathedra" rozstrzygnąć. Komisya pomieniona składa się z najznakomitszych teologów stolicy, jak np.: z księży Perrone i Passaglia, (obydwa z zakonu księży Jezuitów), z księdza Spada, z zakonu dominikańskiego, z księdza Tonini i z księdza Luca Pacifici, sekretarza J. Ś. papieża. Prezydentem komisyi jest kardynał Fornari. Pomieniona komisya pracuje już od dwóch lat nad swojem zadaniem, i odpowie zapewne wszelkim oczekiwaniom i zaufaniu ojca świętego. Tak więc dowiedziawszy się o istnieniu starych do kwestyi tej przydatnych rękopismów ormiańskich w bibliotece S. Luzaro niedaleko Wenecyi, wysłano tam natychmiast księdza Antoniego Ballerini, profesora historyi kościelnej w rzymskiem kolegium, dla sprawdzenia pism tych w oryginale. Temi dniami przedłożyła komisya ojcu św. sprawozdania o tej ważnej kwestyi, a właściwie memoryał wypracowany przez księdza Passaglia i zawierający 200 stronnic pisanych. *(Abbld. W. Z.)*

Księztwa Naddunajskie.

(Doniesienia z Orsowy. — Stan armii tureckiej nad Dunajem.)

Dziennik „*Siebenb. Bote*" zawiera doniesienia z 12go (z Orsowy), według których wojska tureckie z wyjątkiem 6tysięcznego oddziału cofnęły się dopiero ostatniemi dniami na prawy brzeg Dunaju, i rozłożyły się po części w Widdynie, częścią zaś w okolicy tego miasta. Według doniesień świadków naocznych cierpi wojsko tureckie niedostatek żywności, a szeregi jego przerzedzają się znacznie dla chorób zaraźliwych.

„Satellit" z 15. upewnia, że od ośmiu już dni nie zaszła żadna utarczka między Rosyanami i Turkami. Armia turecka nad Dunajem i po tej stronie Bałkanu wynosić ma do 205.000 żołnierzy, a pod Widdynem i Kalafatem stoi 45.000 na przedniej straży. W miastach po prawej stronie Dunaju znajdują się liczne załogi, a wojsko zaprowidowane jest żywnością na kilka miesięcy.

Pomieniony dziennik pisze dalej: Dnia 7. grudnia dawał książę Usurow w Jassach posłuchanie wszystkim władzom cywilnym, przyczem obznajomił je z programem przyszłych czynności. Książę rozpoczął funkcye swoje zaraz nazajutrz, i prezydował na posiedzeniu rady administracyjnej. Obrady odbywały się w języku francuskim. *(Abbd. W. Z.)*

Turcya.

(Korespondencye z nad granicy tureckiej.)

Osserv. Triest. podaje z nad granicy tureckiej następującą korespondencyę z 12. b. m.:

„Omer Basza zrobiłby najlepiej, gdyby zawczasu ściągnął wojska swoje z Kalafat i leżącej naprzeciw Giurgewo wyspy Smurda, tych jedynych punktów, które Turcy po opuszczeniu Oltenicy zajmują na brzegu wołoskim, gdyż podług wszelkiego prawdopodobieństwa mógłby się narazić na zupełne postradanie tych korpusów. — W Kalafat stoi 15.000, na wyspie Smurda 10.000 ludzi. Spływanie kry na Dunaju trwa zwykle 10 do 12 dni, w ciągu których ustaje wszelka komunikacya między obydwoma brzegami, gdyż ani okręta ani piesi niemogą bez niebezpieczeństwa przeprawiać się wtedy przez rzekę. Jeźli więc Rosyanie zechcą korzystać z tej sposobności, będą musieli Turcy niemogąc ani cofnąć się, ani otrzymać posiłków, albo uledz przemocy nieprzyjaciela albo złożyć broń bez bitwy. Wprawdzie zapewniają podróżni, przybywający z głębi księztw naddunajskich, że się tam z coraz większą pewnością spodziewają zawarcia rozejmu na czas zimy, i w takim razie powiodłoby się może dyplomacyi przywieść do skutku spokojne załatwienie tego sporu. Ale jeźli to nienastąpi, tedy rozpoczną Rosyanie z wiosną nanowo kampanię w 180 do 200.000 ludzi, gdyż do znajdującego się już w księstwach wojska mają się przyłączyć jeszcze dwa świeże korpusy armii rosyjskiej. Wówczas przekroczyliby Rosyanie Dunaj na trzech punktach, i skutki tego kroku byłyby nieobliczone dla obudwu stron walczących."

Ten sam korespondent pisze dalej:

„W francuskich, angielskich a nawet niemieckich pismach znajdują się fałszywe data o miastach naddunajskich. Isakczę, Braiłę i Gałacz zowią one twierdzami, gdy tymczasem pierwsze z tych miejsc jestto licha mieścina, którą dopiero w najnowszych czasach obwarowano naprędce trzema bateryami, aby Rosyanom wzbronić żeglugi na Dunaju. Ibraiła i Giurgewo były wprawdzie niegdyś obwarowane, ale w roku 1829 znieśli Rosyanie ich fortyfikacye, i teraz są-to zupełnie otwarte miejsca. Gałacz zaś niebył nigdy obwarowany, i dopiero teraz wzniesiono naprędce kilka barykad zamykających drogi wiodące od Dunaju do miasta, aby wstrzymywać nieregularne wojska tureckie od nocnych napadów i podpalania. Na wołosko-mołdawskim brzegu niema żadnej twierdzy; na bułgarskim zaś brzegu istnieją tylko twierdzy Silistria i Widdin. Rustczuk, Nikopolis i kilka innych miejsc są obwarowane szańcami i wałami, które niezdołają się oprzeć szturmującym wojskom.

Wojska rosyjskie uważają na to bardzo, aby niebyć ciężarem ludności, płacą akuratnie za wszelkie liwerunki i ograniczają się nawet w wymaganiach kwaterunkowych tylko na niezbędne potrzeby. Między Gałaczem, Ibraiłą i Reni, odległych od siebie po dwie mile, stoi 16 do 18.000 ludzi. Znajdującego się między Gałaczem i Reni ujścia Prutu broni zbudowana świeżo przez Rosyan twierdza o 12 działach. Rzeki Prut i Sereth są opatrzone każda trzema mostami.

Jenerał Lüders stoi z licznym sztabem w Gałaczu, gdzie myśli pozostać aż do rozpoczęcia kampanii. Gałacz potrzebuje się najmniej obawiać napadu Turków, ponieważ pobliską okolicę jego przerzynają tak gęsto liczne kanały i moczary, że ani artylerya ani konnica niemogłaby się przeprawić przez nie bez największego niebezpieczeństwa." *(Abdl. W. Z.)*

Doniesienia z ostatniej poczty.

Wiédeń, 23. grudnia. Według doniesień telegraficznych przybył Jego c. k. Apost. Mość w nocy z d. 20. na 21. w najlepszem zdrowiu do Mnichowa. Podróż z Wiédnia do Mnichowa trwała niespełna 35 godzin. *(Ll.)*

Wiédeń, 23. grudnia. „Litogr. koresp. austr." pisze: O wiadomem już d. 20. b. m. z doniesienia telegraficznego z Petersburga zwycięztwie ces. ros. jenerała księcia Bebutow nad tureckim Sera-

---

cyi, wszelako niespieszył się wcale z dopełnieniem rozkazów swego dworu co do zwrócenia miasta Vercelli i porzucenia nieprzyjaźnego stanowiska względem Wenecyi. Książę Ossuna zaś występował jawnie z największą nieprzyjaźnią przeciw republice, a uzbrojenia jego w Neapolu, gdzie przygotowywano mnóstwo lekkich statków, przydatnych do żeglugi na Lagunach, wzniecały wielką obawę w senacie. Nadto mówiono powszechnie, i to nie bez powodu, że na rozkaz księcia zdejmowali ajenci jego na północy dokładne karty Wenecyi, jej kanałów i najpłytszych miejsc Adryatyku, i odsełali je do Neapolu.

Bedemar, poseł hiszpański, znajdował się podtenczas w Wenecyi. Francuski zaś poseł wyjechał był na odpust do Loretto, zostawiwszy brata na swojem miejscu, zkąd dopiero na dniu 4. czerwca powrócił razem z nowym Dożą do Wenecyi. Ale tymczasem odegrał się w tem mieście jeden z najokropniejszych dramatów, jakie zapamiętano w dziejach ludzkości.

W Wenecyi było wszystko spokojne; senat i szlachta przygotowywały się do przyjęcia nowego Doży, a lud, którego Antonio Priuli szczególnym był ulubieńcem, radował się jego wyborem, i wszyscy oczekiwali festynów, mających nastąpić za jego przybyciem, z niecierpliwością żywego i pragnącego rozrywek ludu. Tymczasem w nocy z 14go na 15go maja rozeszła się głucha wieść, że odkryto straszny spisek dla zniszczenia republiki i spalenia miasta. Mnóstwo osób miało zostać przyaresztowanych, ale nikt niewiedział, o co właściwie chodziło. Senat zdawał się być w niepewności względem tego, rada Dziesięciu milczała; ale ciągle jeszcze następywały liczne aresztacye, przetrząsano pomieszkania wszystkich cudzoziemców, śledzono po szynkach i domach publicznych, i wnet było słychać, że więzienia publiczne otrzymały więcej niż trzystu nowych mieszkańców. Inkwizytorowie i rada Dziesięciu krzątali się od rania do nocy, i wkrótce też stały się jawnemi skutki ich czynności. Na placu Śgo Marka znaleziono kilka osób powieszonych na szubienicy, a po kanałach pływało mnóstwo trupów.

Rada Dziesięciu zachowywała ciągle jeszcze najgłębsze milczenie, ale pogłoska podawała następujące szczegóły o wypadku z 22. maja:

Znany Jacques Pierre, powiadano, sprzysiągł się z pewnym oficerem od inżynierów, imieniem Langlade, który mu towarzyszył z Neapolu, z oficerem francuskim, imieniem Tournon, z dwoma braćmi Desbouleaux i z Renauldem d'Arnauld na to, ażeby sprowadzić znaczną liczbę obcych żołnierzy do miasta, i opanować je w dzień Wniebowstąpienia. Podług tej pogłoski mieli oni zamiar odebrać plac Śgo Marka, arsenał, znajdującą się w gmachu rady Dziesięciu broń i skarb publiczny, opanować wszystkie główne ulice, podpalić część miasta, a potem po zajęciu floty wojennej użyć znajdujące się na niej działa do tego, aby się obwarować na najgłówniejszych stanowiskach. Tym sposobem mieli się trzymać w mieście ile możności tak długo, dopokądby nieprzybyła flota księcia Ossuny, znajdująca się już na morzu adryatyckiem i oczekująca tylko wiadomości z miasta. W Tryeście zaś i w Fiume miano uzbroić jeszcze jedną flotę dla odebrania twierdzy Morano.

(Dokończenie nastąpi.)

skierem w Azyi, ogłoszono równocześnie (20. grudnia) buletyn w Bukareszcie, z którego wyjmujemy następujące szczegóły:

Książę Bebutoff uderzył dnia 19. listopada (1. grudnia) liczbą 9800 ludzi i 32 działami pod Bach-Kadiklar (w drodze do Kars) na Abdi-Baszę, który miał pod dowództwem swojem 36.000 ludzi, a między temi 24.000 wojska regularnego i 46 dział, i zmusił go do ucieczki. Rosyanom dostało się w ręce 24 dział, 1 chorągiew, 10 chorągiewek bairaku i cały obóz turecki ze wszystkiemi zapasami.

W depeszy Petersburskiej podano za miejsce potyczki Ugusli, gdy jednak miejsca pograniczne mają często rozmaite nazwy w mowie rosyjskiej i tureckiej, przeto ze względu na zgodność do podania dnia bitwy (1. grudnia) dowódzców i liczby dział zdobytych, tudzież zdobytego obozu, nie można wątpić, że depesza z Bukaresztu zawiera tylko obszerniejszy raport, którego główna treść nadeszła najprzód na Petersburg do Berlina i do Wiédnia.

Do nadesłanego tu wczoraj doniesienia z Bukaresztu (z d. 20. b. m.) dodano o ruchach wojsk w Księstwach Naddunajskich następującą wiadomość: „W miarę jak trzeci korpus armii zbliża się do wschodnich granic Wołoszczyzny, udają się wojska korpusu Dannenberga ztąd (z Bukaresztu) do małej Wołoszczyzny. Dzisiaj wyruszyła ztąd brygada piechoty w tamtą stronę.

Berlin, 23. grudnia. Pruska korespondencya potwierdza, że połączona flota mocarstw zachodnich wpłynęła na czarne morze w zamiarze chronienia wybrzeża tureckiego od ataków floty rosyjskiej, i dodaje do tego, że ces. ros. gabinet został poprzednio uwiadomiony ze strony Anglii, że atak rosyjski na porty tureckie wywołałby wpłynięcie floty połączonej na czarne morze.

Lit. „kor. austr." dodaje do powyższej wiadomości następującą uwagę: Wiadomość „pruskiej korespondencyi", jakoby francusko-angielska flota wpłynęła na czarne morze, obiegała już przed kilką dniami w Londynie. Gdy jednak tutaj (w Wiédniu) nadeszły właśnie *doniesienia z Konstantynopola z d. 15. b. m.*, które *nic nie wspominają* o rozgłoszonym d. 20. b. m. w Londynie. a d. 23. w Berlinie wpłynięciu floty połączonej na czarne morze, przeto zdaje się ta wiadomość być zmyślona.

Kurs lwowski.

Dnia 24—26. grudnia.

		gotówką zł.	gotówką kr.	towarem zł.	towarem kr.
Dukat holenderski	m. k.	5	20	5	23
Dukat cesarski	„ „	5	24	5	27
Półimperyał zł. rosyjski	„ „	9	23	9	26
Rubel srebrny rosyjski	„ „	1	49	1	$49\frac{1}{2}$
Talar pruski	„ „	1	41	1	43
Polski kurant i pięciozłotówka . . .	„ „	1	20	1	21
Galicyjskie listy zastawne za 100 złr. .	„ „	89	45	90	5

Kurs listów zastawnych w gal. stan. Instytucie kredytowym.

Dnia 24. grudnia 1853.

		złr.	kr.
Kupiono prócz kuponów 100 po	m. k.	—	—
Przedano „ „ 100 po	„ „	—	—
Dawano „ „ za 100	„ „	—	—
Żądano „ „ za 100	„ „	—	—

(Kurs wekslowy wiédeński z 24. grudnia.)

Amsterdam l. 2. m. 97. Augsburg $116\frac{1}{4}$ 3. m. Genua — l. 2. m. Frankfurt 115 p. 2. m. Hamburg $85\frac{7}{8}$ l. 2. m. Liwurna $113\frac{1}{4}$ p. 2. m. Londyn 11.16. l. 3. m. Medyolan $113\frac{3}{8}$. Marsylia l. $135\frac{1}{4}$ Paryż $135\frac{1}{2}$ l. Bukareszt —. Konstantynopol —. Agio duk. ces. —. Pożyczka z r. 1851 5% lit. A. —. lit. B. — Lomb. —. Pożyczka z roku 1852 —. Oblig. indemn. —.

(Kurs pieniężny na giełdzie wiéd. d. 24. grudnia o pół. do 2. popołudniu.)

Ces. dukatów stęplowanych agio $20\frac{1}{4}$. Ces. dukatów obrączkowych agio $19\frac{3}{4}$. Ros. imperyały 9.20 Srebra agio $15\frac{1}{8}$ gotówka.

(Kurs giełdy frankfurtskiej z 22. grudnia.)

Metal. austr. 5% —; $4\frac{1}{2}$ $70\frac{1}{2}$. Akcye bank. 1397. Sardyńskie —. Hiszpańskie $41\frac{9}{16}$. 3% Wiedeń. —. Losy z r. 1834 —. 1839 r. —.

(Kurs giełdy berlińskiej z 23. grudnia.)

Dobrowolna pożyczka 5% $100\frac{1}{2}$ p. $4\frac{1}{2}$% z r. 1850 100. $4\frac{1}{2}$% z r. 1852 $100\frac{1}{8}$. 4% z r. 1853 $99\frac{1}{4}$ p Obligacye długu państwa $90\frac{1}{2}$. Akcye bank. — l. Pol. listy zastawne nowe $94\frac{1}{2}$; Pol. 500 l. $88\frac{1}{2}$; 300 l. —. Frydrychsdory $13\frac{1}{12}$. Inne złoto za 5 tal. $9\frac{1}{12}$. Austr. 5% met. $80\frac{1}{2}$. Austr. banknoty —.

Przyjechali do Lwowa.

Dnia 24. grudnia.

Hr. O'Donell Henr., c. k. szambelan, z Krakowa. — Hr. Siemieński Kon., z Tarnowa. — PP. Romaszkan, z Uherska. — Ciepielowski Dyon., c. k. radzca kryminalny, z Sambora.

Wyjechali ze Lwowa.

Dnia 24. grudnia.

Ks. Poniński, do Krechowiec. — Hr. Mniszek Jędrzej, do Brodów. — PP. Mrozowicki Stan., do Sokołówki. — Wachtel Karol, c. k. komisarz cyrkularny, do Rodatycz.

Dnia 26. grudnia.

Hr. Mniszek Tytus, do Tarnopola. — P. Korytowski Erazm, do Żółkwi

Spostrzeżenia meteorologiczne we Lwowie.

Dnia 24. i 25. grudnia.

Pora	Barometr w mierze wiéd. sprowadzony do 0° Reaum.	Stopień ciepła według Reaum.	Sredni stan temperatury do g. 6 zr.	Kierunek i siła wiatru	Stan atmosfery
6 god. zran.	27 8 5	— 12°	— 7°	półn.-zach 0	mglisto
2 god. pop.	27 8 5	— 7°	— 12°	„	pogoda
10 god. wie.	27 9 9	— 8°		„	śnieg
6 god. zran.	28 1 0,5	— 15°	— 12°	półn.-zach 0	pochmurno
2 god. pop.	28 1 0,5	— 12°	— 15°	„	pogoda
10 god. wie.	28 1 8	— 15°		„	„

TEATR.

Dziś: Na cześć pobytu Jego Cesarzew. Mości Arcyksięcia Karola Ludwika przy rzęsistem oświetleniu Theatre parè. Przedstawiona będzie po raz pierwszy komedya niemiecka Roderyka Benedix pod tytułem: **„Ein Lustspiel."**

KRONIKA.

Francuska statystyka kryminalna z roku 1851 podaje listę tych urzędników i sług publicznych, którzy się zajmują wykrywaniem zbrodni i przestępstw i donoszą o nich sądowi. W pierwszym rzędzie wylicza 2847 sędziów pokoju; po tych następuje 1107 komisarzów policyi i 4091 ajentów policyjnych. Korpus żandarmeryi składa się z 17,141 ludzi, podzielonych na 3121 brygad. — Liczba urzędników celnych wynosi 25.356 ludzi, zakończa zaś listę 36.835 burmistrzów i 35.025 strzelców gminnych. Ogólna więc suma tych urzędników publicznych wynosi 85.567, tak że przy 40 milionach ludności francuzkiej prawie 1 na 500 mieszkańców przypada. Ci urzędnicy wyśledzili w roku 1851 w ogóle 551.666 kary-godnych czynów, z których jednak dwie piąte części unieważnione zostały. Skutkiem reszty denuncyacyi wzięto 79.590 osób pod areszt śledczy; z tych puszczono 1171 osób za rękojmią bezpieczeństwa na wolną stopę, a 279 pozostało w areszcie przeszło sześć miesięcy. Wkońcu wspomnąć jeszcze wypada, że w roku tym wniesiono do kryminalnego wydziału sądu kasacyjnego 1525 rekursów, z których trybunał tylko szóstą część uwzględnił. W przeciecie odrzucono z 13stu 12 rekursów.

— Przed kilkoma dniami nadszedł do ubogiej rodziny w jednem z miast nad Mozelą list od krewnego z asygnacyą na 50 dolarów. Banknot ten posłano dla zmieniania do jednego z domów handlowych w Koblenz, gdzie niestety się pokazało, że asygnacya ta była wprawdzie podobna do banknotów amerykańskich i formą i drukiem i papierem, ale w treści tylko prostą kartą adresową jakiegoś fabrykanta mydła w Nowym Jorku, gdyż zamiast zwykłego napisu znajdowały się na niej te słowa: „Mydło to, potarte szczotką, wywabia niezawodnie wszelkie plamy tłuste".

— W wielu miejscach panuje zwyczaj, że w święto Bożego Narodzenia, podczas jarmarków itp. słudzy i inne osoby od kupców i destylatorów żądają podarunków za to, że się u nich kupuje towary. Podobne kolędy, po największej części łakocie a częstokroć wódka lub inne trunki, nieprzynoszą odbierającym szczególnej korzyści, owszem pociągają za zebą zazwyczaj złe skutki, dawcom zaś wynika ztąd niemała szkoda, bo chociaż każdy podarunek taki jest mały, jednak przy większej ilości koszta są dość znaczne. Dla uchylenia tego nadużycia zobowiązali się w Elblongu (w Prusiech) kupcy i destylatorowie na wezwanie tamtejszego magistratu, na wykupienie się od tych podarunków płacić pewną kwotę do kasy ubogich, a oprócz tego poddają się karze pieniężnej dziesięciu talarów także na fundusz ubogich, jeżeli się udowodni, że mimo to dawali podobne podarunki. Ten rygor zasługuje na naśladowanie także i w innych miastach, gdzie istnieją podobne nadużycia.

— Na Sumatrze używają powszechnie miasto herbaty suszonych na wolnym ogniu liści drzewa kawowego. Chemiczną zasadą tego napoju jest kafein. Krajowcy przenoszą herbatę z liści kawowych nad samą kawę, tak jak i w Arabii często piją odwar z łuski kawowej (Cafe a la Sultane) i takiej herbacie dają pierwszeństwo nad zwykłym napojem kawy.

— Za przykładem innych pruskich zakładów karnych mają teraz także w domach karnych w Insterburg i Wartenburg używać więźniów do robienia cygarów. Spodziewają się tym sposobem użyć sił roboczych wielu więźniów mianowicie słabowitych i młodych daleko lepiej i korzystniej niż przy innych robotach, gdyż cygara zawsze mają odbyt, a przy wzrastającej ciągle konsumpcyi wszędzie dobry zysk przynoszą. Dom karny w Insterburg liczy obecnie przeszło 1300 więźniów a w Wartenburg siedzi do 1390 aresztantów, podczas gdy w roku 1850 ledwie trzecia część teraźniejszej liczby więźniów w tych zakładach się znajdowała. Wielu więźniów zatrudniają teraz robotami, które prawie żadnego nie mają odbytu.

— Pewien łatwowierny wieśniak przyszedł do plebana wsi swojej i opowiadał mu z największem przerażeniem, że widział ducha. — „Gdzież go widziałeś?" zapytał pleban. — Właśnie gdym przechodził po-przed kościół, widziałem go tuż przy murze". — A w jakiejże postaci pojawił ci się?" — „Ot, ot — właśnie tak, jak wielki osieł". — „Idź spokojnie do domu i nic nikomu nie wspominaj o tem, odrzekł pleban; jesteś trwożliwy i boisz się własnego cienia".

Główny Redaktor **M. Szrzeniawa Sartyni.**

Z c. k. galic. drukarni rządowej.